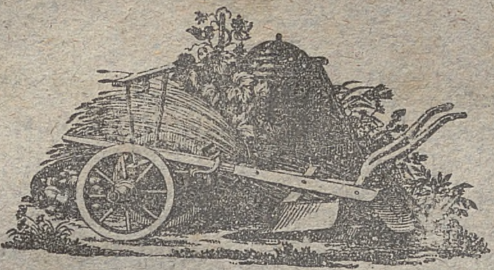
Rok IVᵗʸ. Nr. 10.

Szkółka



niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę Zapustną*, dnia 1. Marca 1840.

Religia.

Moyżesz.

(*Dokończenie.*)

I rzekł Pan do Moyżesza: „Wstąp do mnie na górę i bądź tam, a dam ci tablice kamienne, zakon i przykazania.“ Moyżesz wstępuiąc na górę Bożą, zostawił ludowi Aarona. A gdy wstąpił Moyżesz, okrył obłok górę i wszedłszy Moyżesz w pośrodek mgły na górę, był tam czterdzieści dni i czterdzieści nocy. A widząc lud, iż Moyżesz omieszkiwał znisć z góry, zebrawszy się przeciw Aaronowi, rzekł: „Wstań, uczyń nam bogi, którzyby szli przed nami (którychby noszono). Moyżeszowi bowiem, temu mężowi, który nas wywiódł z ziemi egipskiéy, nie wiemy, co się stało.“ I rzekł do nich Aaron: „Pobierzcie zausznice złote z uszu żon, synów i córek waszych, a przynieście do mnie.“ I uczynił lud, co rozkazał, przynosząc zausznice do Aarona, które on wziąwszy, uczynił cielca odlanego, i rzekli: Ci są bogowie twoi Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi egipskiéy. Aaron zbudował ieszcze ołtarz, i rano wstawszy, ofiarowali całopalenia, i usiadł lud ieść i pić i wstali grać. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc: „Idź zstąp, zgrzeszył lud twóy, któryś wywiódł z ziemi egipskiéy.“ Ustąpili rychło z drogi, którąś im ukazał, i uczynili sobie cielca odlewanego i pokłonili mu się, niosąc ofiary. Widzę, że ten lud iest twardego karku i puść mię, że się rozgniewa zapalczywość moia na nie i wygładzę ie. Ale Moyżesz modlił się Panu Bogu swemu: Niech ucichnie gniew twóy, a bądź litościwy nad złością ludu twego. Wspomniy na Abrahama, Izaaka i Izraela, sługi twoie, którymeś przysiągł, mówiąc: Rozmnożę nasienie wasze, iako gwiazdy niebieskie, i wszystkę tę ziemię, o któréyem mówił, dam nasieniu waszemu, a będziecie ią trzymać na zawsze. I ubłagany iest Pan. I wrócił się Moyżesz z góry, niosąc dwie tablice w rękach swoich, pisane z obu stron i uczynione robotą Bożą. A gdy się przybliżył do obozu, uyrzał cielca i tańce, i rozgniewawszy się bardzo, rzucił z ręki tablice i stłukł ie pod górą. I porwawszy cielca, który był ulany, spalił i skruszył aż na proch. I rzekł do Aarona: „Cóż ci ten lud uczynił, żebyś przywiódł nań grzech bardzo wielki?“ Któremu on odpowiedział: „Niech się nie gniewa Pan móy, ty bowiem ten lud znasz, że iest skłonny do złego.“ Moyżesz stoiąc w bramie obozu, rzekł: Ieśli kto iest Pański, przyłącza się do mnie. I zebrali się do niego wszyscy synowie Lewi,

którym on rozkazał zabiiać bałwochwalców, i poległo w ów dzień około dwudziestu i trzech tysięcy ludzi. I gdy nadszedł dzień drugi, rzekł Moyżesz do ludu: „Zgrzeszyliście grzech wielki, wstąpię do Pana, ieślibym go tako za grzech wasz mógł ubłagać." I wróciwszy się do Pana, rzekł: „Zgrzeszył ten lud i uczynili sobie bogi złote; albo im odpuść tę winę, albo ieśli nie uczynisz, wymaż mnie z ksiąg twoich, któreś napisał." Któremu odpowiedział Pan: „Kto zgrzeszy mnie, wymażę go z ksiąg moich; ale ty idź i prowadź ten lud, gdziem ci powiedział: Anioł móy póydzie przed tobą. A ia w dzień pomsty, nawiedzę (ukarzę) i ten grzech ich." I dał Moyżeszowi inne tablice. Moyżesz też wziąwszy przybytek (arkę czyli skrzynię drewnianą, w którey były tablice z przykazaniami bożemi) rozbił za obozem daleko, i nazwał imię tego: Przybytek przymierza. I wszystek lud, który miał o co pytać, wychodził do przybytku przymierza przed obóz. I gdy wychodził Moyżesz do przybytku, zstępował słup obłoku i stał u drzwi i mówił z Moyżeszem. I stali oni i kłaniali się przed drzwiami namiotu swego. Krótka iest pamięć u człowieka naywiększych łask, czy od Boga, czy od ludzi doznanych. Przez krótką niebytność Moyżesza, Izraelici zupełnie się zmienili. Wszyscy, którzy dla pieniędzy co złego czynią, iak Izraelici, kiedy się złotemu cielcowi kłaniali, wolą pieniądze, niż cnotę i Boga. W tym czasie wszczęło się szemranie ludu; lud bowiem pospolity, chciwością zapalony, mówił: „Któż nam da mięsa do iedzenia? Darmo wspominamy ryby, któreśmy iadali w Egipcie. Przychodzą na pamięć ogórki, melony i cebule i czosnki. Dusza nasza schnie, nie maiąc nic inszego, iedno mannę." Usłyszał tedy Moyżesz lud płaczący po domach swych i rzekł do Pana: „Czemuś udręczył sługę twego? a czemuś włożył ciężar wszystkiego ludu twego na mnie? Zkądże ia mam wziąść mięsa, abym dał tak wielkiemu mnóstwu?" A Pan rzekł do Moyżesza: „Iutro będziecie ieść mięso, nie przez ieden dzień albo dwa, ale cały miesiąc. I rzekł Moyżesz: „Sześćset tysięcy pieszych iest ludu tego, a ty mówisz: dam im ieść mięsa przez cały miesiąc?" Któremu odpowiedział Pan: „Azaż ręka Pańska iest niemocna. Iuż teraz uyrzysz, ieśli się moia mowa skutkiem wypełni." Przyszedł tedy Moyżesz i powiedział ludowi słowa Pańskie. A wiatr wyszedłszy od Pana, porwawszy z za morza przepiórki, przyniósł i spuścił na obóz, i latały po powietrzu, na dwa łokcie wzwyż nad ziemią. Wstawszy tedy lud, przez wszystek on dzień i noc drugiego dnia, nazbierali przepiórek, kto mało, dziesięć korcy, i suszyli ie koło obozu. Ieszcze mięso było w zębach ich, ani był ustał pokarm ich, a oto zapalczywość Pańska wzruszywszy się nad lud, uderzyła go plagą zbytnie wielką. Wielu pomarło z obżarstwa i pogrzebano tam lud, który pożądał, i nazwano to mieysce groby pożądania. Ruszył tedy lud daley, rozbiwszy namioty w pustyni Faran, i mówił Pan do Moyżesza: Pośley męże, którzyby oglądali ziemię chananeyską. Uczynił Moyżesz, co Pan kazał, posławszy męże przednieysze z każdego pokolenia. I wrócili się szpiegowie z ziemi po 40. dniach, obszedłszy wszystkę krainę. A powiedziawszy wszystkiemu mnóstwu, ukazali owoc z ziemi i powiadali: „Przyszliśmy do ziemi, do któreyś nas posłał, która zaiste opływa mlekiem i miodem, iako z tych owoców poznać się może; ale oby-

watele ma bardzo mocne i miasta wielkie i murowane.“ Wtém Haleb hamuiąc szemranie ludu, które się wszczynało przeciw Moyżeszowi, rzekł: „Poydźmy, a osiądźmy ziemię, bo ią odziedziczać będziem mogli.“ Lecz drudzy, którzy z nim byli, mówili: „Żadną miarą nie możemy ciągnąć do tego ludu, bo mocnieyszy iest niźli my. Ziemia, którąśmy przeyrzeli, pożéra obywatele swoie; lud, któryśmy widzieli, wysokiego iest wzrostu, tameśmy widzieli olbrzymów, do których przyrównani, zdaliśmy się iako szarańcza.“ Tak wrzeszcząc wszystek gmin, płakał onéy nocy i szemrali przeciw Moyżeszowi i Aaronowi mówiąc: „Obyśmy byli pomarli w Egipcie, i na téy wielkiéy puszczy, day Boże, byśmy poginęli, i nie wprowadził nas Pan do téy ziemi, abyśmy nie upadli od miecza, a żony i dziatki nasze nie były zaprowadzone w niewolę. Iżali nie lepiéy wrócić się do Egiptu. Postanówmy sobie wodza, a wróćmy do Egiptu.“ Co usłyszawszy Moyżesz i Aaron, upadli na oblicze na ziemię przed ludem. Ale Iozue i Haleb, którzy także oględowali ziemię, rozdarli szaty swe, i do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych mówili: Ziemia, którąśmy obeszli, bardzo iest dobra; będzieli nam Pan miłościw, wprowadzi nas do niéy, i da nam ziemię mlekiem i miodem płynącą. Nie chciéycie sprosnymi być przeciw Panu, i nie bóycie się ludzi ziemi onéy, bo iako chleb tak ie poieść możemy. Pan z nami, nie bóycie się! — A gdy wołało wszystko zgromadzenie i chciało ie kamieniami pobić, ukazała się chwała Pańska nad przybytkiem pańskim, i rzekł Pan do Moyżesza: „Dokądże będzie mi uwalczał ten lud? pókiż mi wierzyć nie będą, na wszystkie znamiona, którem czynił przed nimi? Uderzę ie tedy morem i wytracę, a ciebie uczynię książęciem nad narodem wielkim i mocnieyszym, niż ten iest.“ I rzekł Moyżesz do Pana: „Gdyby słyszeli Egipcyanie, z których pośrodku wywiódłeś ten lud, i obywatele téy ziemi, którzy słyszéli, żeś ty Panie iest między tym ludem, i bywasz widzian twarzą w twarz, a iż ie twóy obłok zakrywa, a iż w słupie obłokowym chodzisz przed nimi wednie, a w słupie ognistym w nocy; żeś pobił takie mnóstwo, iako człowieka iednego; rzekliby: Nie mógł wprowadzić ludu do ziemi, którą im przysiągł, i przeto ie pobił na puszczy. Niechay tedy będzie uwielbiona moc Pańska! Odpuść proszę grzech ludu twego, według wielkiego miłosierdzia twego, iakoś był miłościw wychodzącym z Egiptu, aż do tego mieysca.“ I rzekł Pan: „Odpuściłem według słowa twego, żyię ia, i będzie napełniona chwałą Pańską wszystka ziemia. Wszakże wszyscy ludzie, którzy widzieli maiestat móy i cuda, którem czynił, a kusili mnie iuż dziesięćkroć, ani byli posłuszni głosu mego; nie oglądaią ziemi, którą przyobiecałem oycom ich. Na téy pustyni leżeć będą trupy wasze. Wszyscy, którzyście szemrali przeciwko mnie, nie wnidziecie do ziemi obiecanéy. A dziatki wasze wprowadzę, aby widziały ziemię, która wam się nie podobała. Trupy wasze leżeć będą na puszczy, a synowie wasi będą tułaczami na pustyni lat czterdzieści i poznacie pomstę moią.“ Wszyscy tedy mężowie, które był posłał Moyżesz na przepatrowanie ziemi, którzy wróciwszy się, ku szemraniu przywiedli wszystek gmin przeciwko niemu, pomarli i pobici są; lecz Iozue i Haleb żywi zostali. Tak więc tułaią się po puszczy wszystkie sześćset tysięcy mężów, którzy wyszli z Egiptu, pomarli, a żaden z nich nie

oglądał ziemi obiecanéy. Taka była sprawiedliwość Boża, wykonana nad tym ludem, który wybrał i nad wszystkie inne ukochał; dla którego tyle dobrodzieystw i cudów czynił, a iednak wdzięczności iego nie doznał. Niewiara, niewdzięczność, nieposłuszeństwo, rozsiewanie nieufności i podburzanie drugich, są to występki, pociągaiące za sobą niezliczone szkody i ciężkie kary.

Moyżesz część zdobytego przed Iordanem kraiu dał pokoleniom Rubena, Gad i połowie Manassesa, i następcą po sobie mianował Iozuego. Dla utwierdzenia zaś Izraelitów we czci iednego Boga i zachowania iego przykazań, przez cały miesiąc wykładał ludowi dane od Boga prawa. Przepowiedział wiele rzeczy przyszłych, a między innemi narodzenie wielkiego proroka z rodu Izraela. Zstąpił tedy Moyżesz z pól Moab na górę Nebo, i ukazał mu Pan wszystkę ziemię Gulaad aż do Dan, i rzekł Pan do niego: „Tać iest ziemia, którą przyobiecałem Abrahamowi, Izaakowi i Iakóbowi: widziałeś ią oczyma swemi, ale nie przyidziesz do niéy za grzech niedowiarstwa; i umarł tam Moyżesz, sługa Pański, w ziemi moabskiéy, i pogrzebł go Pan w dolinie ziemi moabskiéj, a nie dowiedział się człowiek o grobie iego aż do teraźnieyszego dnia, i płakali go synowie Izraelscy na polach Moab 30 dni, a Iozue, syn Nura, napełniony iest duchem mądrości, bo Moyżesz włożył nań ręce. I byli mu posłuszni synowie Izraelscy.

Rozmaitości.

Nauka sporządzania lekarstw i o sposobie ich dawania.

(Ciąg dalszy.)

Dzieciom daie się mniéy w proporcyą, ale pospolicie nie tak łatwo ią biorą. Trzeba użyć na to sposobu następnego: Do solucyi soli gorzkiéy wrzuć kawałek cukru lodowatego, przyrzekaiąc, że go mieć będą, gdy płyn znpełnie wypiią. Sól także kuchenna sprawia laksę, i w gwałtownéy potrzebie może się użyć w mieyscu soli gorzkiéy, zwłaszcza w chorobach, pochodzących z flegmistości, gdy żołądek iest zaflegmiony, w puchlinie wodnéy, obrzękłości nóg i t. d., bierze się iéy łyżka, rozpuszczonéy w wodzie, na czczo z rana małemi przestankami. Niekiedy iednak sprawuie womity. Czasem bardzo skuteczna iest tynktura rabarbarowa, a zwłaszcza w chorobach dzieci. Téy tynktury daie się po dziesięć do piętnastu kropel. Ulepku zaś rabarbarowego po łyżeczce. Inne dobrze zwalniaiące rzeczy mamy w domu, iako liście brzoskwiniowe. Te szczególniéy służą do wypędzenia robaków, osobliwie u dzieci. Ieden lub półtora łóta liści młodych, zbieranych na wiosnę i suszonych, zalewa się kwaterką wody wrzącéy; gdy przez noc postoi, z rana zagotuy parę razy, potém przecedź i dołóż troszkę miodu. To wszystko bierze się na raz z rana. Świeżych liści w mieyscu suszonych używaiąc, bierze się dwa razy większa ilość. Lecz dla osób silnych, takowe lekarstwo iest za słabe, przeto trzeba do niego przydadź ieden lub dwa łóty soli gorzkiéy. Daléy w tymże celu używaią się róże bladoczerwone i kwiaty tarnośliwu (Prunus spinosa). Iedna lub dwie onych garści, zalewaią się wrzącą wodą lub serwatką, a gdy ta naciągnie, odcedzony płyn zasładza się cukrem i piie się w sposobie herbaty. Używają się w chorobach skórnych, wysypkach i t. d., albo téż gotuią się w polewce śliwkowéy i używaią się na czczo.